

W HOŁDZIE OFIAROM "MARSZU ŚMIERCI"



Funkcjonariusze gliwickiego aresztu uczcili pamięć ofiar zamordowanych na terenie Gliwic przez konwojentów SS. Od 17 do 21 stycznia 1945 roku z KL Auschwitz - Birkenau i jego podobozów wyprowadzono około 56 tysięcy więźniów. Wielu z nich straciło życie podczas ewakuacji nazwanej później „marszem śmierci”. W tym roku mija 78. rocznica wyzwolenia Auschwitz.

Tragiczna rocznica

W styczniu 1945 r. przez Górny Śląsk prowadziły główne trasy pieszej ewakuacji więźniów z obozu Auschwitz - tak zwanego „marszu śmierci”. Wiodły one przez Oświęcim - Pszczynę - Wodzisław Śląski oraz Oświęcim - Tychy - Gliwice. Piesze kolumny ewakuacyjne konwojowane były przez silnie uzbrojonych esesmanów. W Wodzisławiu i Gliwicach przeformowywano kolumny piesze w transporty kolejowe. Trasami tymi przemieszczonych zostało kilkadziesiąt tysięcy osób, z których znaczna część nie przeżyła. Więźniowie umierali z wycieńczenia i zimna, ginęli rozstrzelani przez konwojujących, a ich zwłoki grzebano na trasie przemarszu.

Pamięć

W wielu miejscach Górnego Śląska pozostały zbiorowe mogiły. W jednej z nich, znajdującej się na gliwickim cmentarzu żydowskim, spoczywa 75 więźniów różnych narodowości zamordowanych na terenie Gliwic przez konwojentów SS w dniach 20 - 23 stycznia 1945 roku. Rokrocznie na gliwickim cmentarzu żydowskim przy Domu Pamięci Żydów Górnośląskich spotykają się osoby, które dbają o pamięć zdarzeń sprzed 78 lat. W związku z przypadającą rocznicą tragicznych wydarzeń przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach Włodzimierz Kac wraz z Dyrektorem Aresztu Śledczego ppłk Michałem Mudy uczcili pamięć ofiar.

Resocjalizacja

Na mocy porozumienia zawartego z Gminą Wyznaniową Żydowską w Katowicach osadzeni przebywający w gliwickim areszcie od wielu lat pomagają w pracach porządkowych na terenie cmentarza. Skazani mają też możliwość uczestniczenia w zajęciach edukacyjnych na terenie Domu Pamięci Żydów Górnośląskich - oddziału Muzeum w Gliwicach. Jest to element programu resocjalizacyjnego „Kartka z kalendarza”.

Teskt/zdjęcia: N.Szarapow